



Refleksja po odejściu Julki

«Nie ma umarłych tylko ci, co odeszli. Można odejść i wciąż być blisko» Ks. Jan Twardowski

W sobotę 16 lipca, w liturgiczne Wspomnienie Matki Bożej Szkaplerznej, wieku 17 lat odeszła z tego ziemskiego świata Julia Kościńska. Cios w serce dla rodziców, jej siostry, dla najbliższych i przyjaciół, a dla wszystkich, którzy ją znali, niedowierzanie, ból i smutek oraz pytanie: dlaczego? W takiej sytuacji brak słów, które mogą pomóc i sprawić, by

mniej bolało. Bo porządek tego świata jest inny. To nie rodzice żegnają swoje dzieci, to dzieciom pozostaje obowiązek godnego pożegnania rodziców. W takich granicznych sytuacjach życiowych pozostaje modlitwa, milczenie i obecność. Z każdą śmiercią, zwłaszcza dziecka i osoby młodej, wiąże się wiele pytań, na które po ludzku patrząc nie znajdziemy odpowiedzi i dopiero „*Chrystus staje się kluczem do rozumienia*” (por. Św. Jan Paweł II), a wiara odpowiedzią na niepokój człowieka o przyszły los. To w tej ciemności i przeżywanym bólu po odejściu Julki, w blasku wiary odkrywamy promienie nadziei, które pomagają nam dostrzec światło oraz horyzont nowego Sensu i Życia, Dom naszego Ojca w niebie.



Przychodzą na myśl słowa poety Jana Kochanowskiego z VIII trenu: „*Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim, Moja droga Orszulo (możemy dodać – nasza droga Julko), tym zniknięciem swoim. Pełno nas, a jakoby nikogo nie było: Jedną maluczką duszą tak wiele ubyło*”. Słowa poety doskonale oddają uczucia, zwłaszcza osób najbliższych i pokazują, że ból po stracie ukochanej osoby jest zawsze taki sam. Kryzys, który ogarnął poetę, zostaje przewyciężony w XIX trenie zatytułowanym „Sen”. Poezie ukazuje się we śnie duch zmarłej matki wraz z ukochaną córeczką. Przychodzą, aby go pocieszyć. Matka

zapewnia go, że obie są szczęśliwe i nic złego się im nie dzieje, gdyż są pod opieką Boga. Bo to miłość Boga ocaliła nas i ciągle ocala od śmierci. I odejście Julki, które boli, nie jest końcem, gdyż życie i miłość są potężniejsze niż śmierć.



A im bliżej jesteśmy dziś Boga, tym bliżej jesteśmy tych, którzy odeszli na drugi brzeg życia i z którymi spotkamy się w wieczności. Dziękując Bogu za dar Julki, za jej obecność przez 5 lat w naszej wspólnocie parafialnej w Strasburgu, gdzie w 2018 roku przyjęła sakrament bierzmowania, za jej radość i uśmiech, mówimy dziś: „Julko, do zobaczenia w Domu naszego Ojca w niebie”. Niech naszym darem, który jest dziś najważniejszy dla niej i jej bliskich, będzie nasza modlitwa i cicha obecność.

Zakończę słowami proroka Izajasza, które były czytane podczas Mszy Św. pogrzebowej Julki w kościele Zesłania Ducha Świętego w Krakowie: *„Oto nasz Bóg, Ten, któremuśmy zaufali, że nas wybawi; oto Pan, w którym złożyliśmy naszą ufność... On otrze łzy z każdego oblicza”*.



STRASBOURG

- Polska Misja Katolicka w Strasburgu,
 - ks. Ryszard Górski
 - Parafia Notre Dame de Lourdes
 - 9, rue du Hohwald 67000 Strasbourg
 - tel: 03.88.32.31.60